

Przewodniczący Episkopatu o śp. abp. Józefie Michaliku: Jego życie było oddane Chrystusowi i wspólnocie Kościoła

9.5.2026 - | Konferencja Episkopatu Polski

Od chwili święceń kapłańskich, poprzez posługę biskupią, aż po lata przewodzenia Kościołowi przemyskiemu i Konferencji Episkopatu Polski, jego życie było oddane Chrystusowi i wspólnocie Kościoła - mówił przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Tadeusz Wojda SAC w homilii podczas Mszy św. pogrzebowej śp. abp. Józefa Michalika. Eucharystii przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. Uroczystości pogrzebowe z udziałem Episkopatu Polski odbyły się w dniach 8-9 maja 2026 roku w Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu.

Jego życie nie należało do niego samego

Przewodniczący KEP zaznaczył, że żegnamy śp. abp. Józefa Michalika, „Pasterza, który przez dziesięciolecia prowadził Lud Boży drogą wiary”. Przyznał, że jego życie nie należało do niego samego. „Jego praca, decyzje i wysiłki nie były celem samym w sobie, lecz drogą prowadzącą ku życiu wiecznemu. Od chwili święceń kapłańskich, poprzez posługę biskupią, aż po lata przewodzenia Kościołowi przemyskiemu i Konferencji Episkopatu Polski - jego życie było oddane Chrystusowi i wspólnocie Kościoła” - wskazał.

Abp Wojda przypomniał, że śp. abp Michalik przyszedł na świat 20 kwietnia 1941 roku w Zambrowie. „Urodził się w czasie dramatycznym - w cieniu wojny, w świecie naznaczonym cierpieniem i niepewnością. Dorastał w powojennej Polsce, zmagającej się z systemem komunistycznym, który próbował usunąć Boga z życia społecznego. W takich warunkach dojrzewała jego wiara przesycona żywą pobożnością ludową i patriotyzmem. Dojrzewała jako wybór świadomy, nieraz trudny i wymagający. W takich też okolicznościach rodziło się jego powołanie kapłańskie jako odpowiedź na świat potrzebujący wiary odważnej i dojrzałej” - mówił.

Powierzył się całkowicie Jezusowi Chrystusowi

Hierarcha kontynuował, że po zdaniu matury w 1958 roku śp. abp Michalik podjął decyzję o wstąpieniu do Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, a 23 maja 1964 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego biskupa łomżyńskiego Czesława Falkowskiego. „Był to moment, w którym jego życie ostatecznie przestało należeć do niego samego. Powierzył się całkowicie Jezusowi Chrystusowi, który stał się dla niego +drogą, prawdą i życiem+ - wskazał.

Jako młody kapłan - mówił abp Wojda - został skierowany na studia do Rzymu. „Tam zdobywał nie tylko wiedzę, lecz także doświadczenie Kościoła powszechnego, które ukształtowało go jako człowieka szerokich horyzontów, a zarazem wiernego swojej tożsamości. Po krótkim powrocie do diecezji ponownie znalazł się w Rzymie, podejmując posługę w strukturach Stolicy Apostolskiej, w Papieskiej Radzie ds. Świeckich. Kierował pracami Biura ds. Młodzieży i brał czynny udział w organizacji pierwszych Światowych Dni Młodzieży. W tym czasie, z woli błogosławionego Prymasa Stefana Wyszyńskiego, pełnił także funkcję rektora Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie” - przypomniał kaznodzieja.

Miał odwagę mówić prawdę

W 1986 roku – kontynuował abp Wojda – został mianowany biskupem diecezji gorzowskiej. Sakrę biskupią przyjął 16 października 1986 roku z rąk św. Jana Pawła II w Bazylice św. Piotra. Jako swoje motto przyjął słowa: „Numine Tuo, Domine” – „Mocą Twoją, Panie”. „Jego posługa biskupia zbiegła się z czasem przełomu – Polska wchodziła w nową rzeczywistość wolności społecznej i politycznej, niosącą zarówno nadzieje, jak i zagrożenia. Wchodził w tę rzeczywistość z odwagą i mocą Tego, który go wybrał i ustanowił Pasterzem ludu. Szukał, rozeznawał, podejmował decyzje – czasem trudne, czasem niezrozumiałe dla innych. Nie bał się trudnych tematów. Miał odwagę mówić prawdę, nawet gdy była niewygodna. W świecie zagubionym przypominał o fundamentach: Ewangelii, sumieniu i odpowiedzialności przed Bogiem. Umacniał wiarę ludzi, którzy przez lata żyli pod presją systemu” – wskazywał abp Wojda. Mówił, że śp. abp Michalik nie ograniczał się do zarządzania, ale był obecny pośród ludzi, odwiedzał parafie, słuchał, towarzyszył. „Chciał pokazać, że Kościół nie jest tylko instytucją, lecz żywą wspólnotą. Wymagał od kapłanów bycia pasterzami, ale jeszcze więcej od siebie” – podkreślał.

Stawał w obronie najsłabszych

Hierarcha przypominał, że w kwietniu 1993 roku śp. abp Michalik został metropolitą przemyskim. „Rozpoczął się najdłuższy i najbardziej owocny etap jego posługi, skądinąd w Archidiecezji o wielkich tradycjach, o żywej religijności. Był przekonany, że jego pasterskim wyzwaniem jest nie tylko zachować to piękne dziedzictwo, ale poprowadzić wspólnotę tutejszego Kościoła lokalnego ku przyszłości. Rozumiał, że ta przyszłość Kościoła rodzi się w sercu tych, którzy są powołani do kapłaństwa, dlatego w pierwszym rzędzie zatroszczył się o seminarium duchowne” – mówił.

Przewodniczący Episkopatu ocenił, iż śp. abp Michalik rozumiał, że przyszłość Kościoła i Polski zależy także od rodziny. Dlatego – mówił kaznodzieja – gorliwie promował duszpasterstwo rodzin. „Wspierał przygotowanie do małżeństwa, umacniał wspólnoty rodzinne, bronił nierozzerwalności małżeństwa i godności życia ludzkiego. W debacie publicznej jasno i konsekwentnie przypominał nauczanie Kościoła, stając w obronie najsłabszych – od poczęcia aż do naturalnej śmierci. W ten sposób upominał się o godność człowieka, która jest fundamentalnym jego prawem” – zauważył.

Pasterz nie może milczeć, gdy zagrożona jest prawda o człowieku

Abp Wojda zwrócił uwagę, że w 2004 roku śp. abp Michalik został przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski. „Stanął wówczas w centrum życia Kościoła w naszej Ojczyźnie w czasie napięć, sporów i narastającej sekularyzacji. Był głosem biskupów, reprezentował Kościół wobec świata polityki, kultury, mediów. Nie była to łatwa rola. Rozpoczął tę posługę od upominania się o miejsce Boga w życiu publicznym” – ocenił kaznodzieja. „Wyjaśniał, że udział wierzących w życiu publicznym, w debatach społecznych, kulturowych, charytatywnych czy politycznych płynie z głębi chrześcijańskiej wiary w Boga. Precyzował jednocześnie, że Kościół w Polsce nie chce przejmować władzy świeckiej ani wchodzić w jej kompetencje, ale nie może zrezygnować z mówienia o tym, co uważa w dzisiejszej rzeczywistości za niegodne i nie do zniesienia dla godności człowieka, zwłaszcza w zakresie pojawiających się mocno różnych form relatywizmu moralnego, które stają się poważnym zagrożeniem dla Kościoła i Narodu” – zaznaczył.

Przewodniczący Episkopatu przyznał, że słowa śp. abp. Michalika niekiedy spotykały się z krytyką i oskarżeniami o mieszanie się w politykę. „On ripostował i wyjaśniał, że wypływają one z poczucia odpowiedzialności. Był przekonany, że pasterz nie może milczeć, gdy zagrożona jest prawda o człowieku. Uważał, że prawda nie jest ciężarem – jest drogą do wolności” – wyjaśnił.

Potrzeba jedności

Przyznał, że śp. abp Michalik dostrzegał też inne ważne wyzwanie, jakie stało przed Kościołem i Polakami w tamtych czasach, a mianowicie potrzebę jedności. „Tę jedność rozumiał w wymiarze nie tylko lokalnym i narodowym, lecz także międzynarodowym. W realizacji tego wyzwania, sam starał się być łącznikiem między ludźmi i pomagać im w rozwiązywaniu problemów. W tym duchu starał się budować pojednanie między Polską a krajami sąsiednimi” – przypomniał kaznodzieja. Dodał, że w 2005 roku, śp. abp Michalik wraz ze zwierzchnikiem Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej kard. Lubomyrem Huzarem, na placu Piłsudskiego w Warszawie poprowadził wspólną modlitwę o pojednanie polsko-ukraińskie. W 2006 roku, wraz z kard. Karlem Lehmanem podpisał „Wspólne Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski i Niemiec z okazji 40. rocznicy wymiany listów między oboma episkopatami w roku 1965”. 17 sierpnia 2012 roku, wraz z patriarchą Cyrylem I podpisał „Wspólne Przesłanie do Narodów Polski i Rosji”. A niespełna rok później, 28 czerwca 2013 roku, w Warszawie doprowadził do podpisania deklaracji Kościołów rzymsko- i greckokatolickiego w Polsce i na Ukrainie z okazji 70. rocznicy zbrodni wołyńskiej.

„Wysiłki i działania podejmowane na różnych polach przez abp. Michalika były wielokrotnie doceniane. Osobiście myślę, że wyrazem ich wszystkich jest tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, nadany mu w lutym 2013 roku” – podkreślił abp Wojda. „W laudacji podkreślano, że jest on niezwykle otwarty na świeckich oraz że jest niezwykle gorliwym ewangelizatorem, który wielokrotnie zabierał głos w sprawach społecznych, narodowych, politycznych” – zwrócił uwagę.

Przewodniczący KEP przyznał, że śp. abp Michalik był świadomy przemijania czasu, zbliżania się chwili stanięcia przed Bożym Trybunałem. „Ale go się nie bał. O śmierci mówił z prostotą i pokojem” – stwierdził. „Dziś wierzymy, że śp. Arcybiskup Józef jest już uczestnikiem tej nowej rzeczywistości, do której dążył i której pragnął. Spotkał Chrystusa, którego obecność przeżywał jako +drogę, prawdę i życie+. A my powierzmy Panu życia i śmierci jego lata pracy duszpasterskiej, jego troskę o Kościół, jego słowa, jego decyzje, jego modlitwy” – zachęcił hierarcha.

Dziękujemy Opatrzności Bożej za tak gorliwego Pasterza

Na zakończenie liturgii głos zabrał metropolita przemyski abp Adam Szal, który wskazał, że śp. abp Michalik „powołanie i powierzoną mu misję troski o prowadzenie ludu Bożego wyrażał nie tylko w słowach, ale w niezwykle pracowitym życiu pasterskim”. „Arcybiskup Józef kończy bogatą drogę życiową, my zaś dziękujemy Opatrzności Bożej za tak gorliwego Pasterza” – podkreślił.

Po zakończonej Eucharystii nastąpiło złożenie ciała śp. abp. Józefa Michalika w kryptach Bazyliki Archikatedralnej.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski, a także liczne grono kapłanów, sióstr zakonnych, osób konsekrowanych, wiernych świeckich oraz przedstawiciele władz samorządowych. Na uroczystości pogrzebowe przybyła również delegacja Sekretariatu Generalnego Konferencji Episkopatu Polski.

BP KEP

<https://episkopat.pl/doc/246625.Przewodniczacy-KEP-o-sp-abp-Michaliku-Jego-zycie-bylo-oddane>